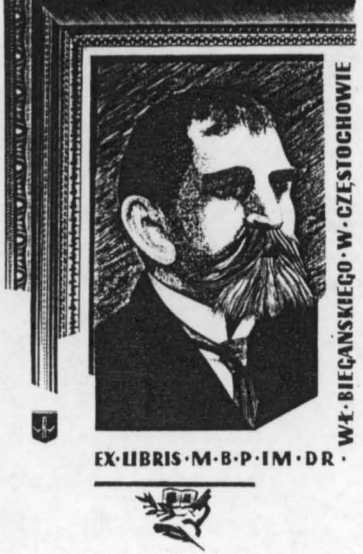

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 179. Czwartek dnia 1 Lipca 1909 roku. Rok IV.

Cena Prenumeraty: miejscow. i zamiejscowych z odnoszeniem lub poczt. Rocznie Rb. 6.— Półrocznie „ 3.— Kwartalnie „ 1.50 Miesięcznie „ 50

Cena pojedyńczego numeru 3 kop.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Dziennik Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki
Poświęcony sprawom MIEJSCOWYM oraz
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Cena ogłoszeń: Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-ej stron. 30 k. na IV-ej 10 kop. Reklamy i Nekrolog. za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 k. Ogłoszenia drobne po 3 k. za wyraz.

Administracja otwarta cały dzień

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrzynka pocztowa Nr. 21. Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem. Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honorarjów wypłacać nie będzie.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie księgarnie i biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Agentury: w Zawierciu księgarnia pani Z. Hubickiej. W Dąbrowie p. Jan Dziekan. W Rakowie p. Leon Piotrowski.

Czas o... ić prenumeratę na kwartał III-ci.

W teatrze „...owski" ...owym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie Zmiana programu DWA RAZY w tygodniu

Oddział I. **Wielki pożar** ... **...owej Moskiewsko-Kazańskiej dnia 4 Czerwca 1909 r.** (z natury); **Wesele po hiszpańsku** (komiczne). Oddział II. **His...** ...**kowego** (dramat) Juljusza Marl. Oddział III. **Siła miłości** (dramat); **Skutki pomyślnego karam...** ...dzo komiczne). **Nad program: Pogrzeb Pergramenta Członka Dumy.**

Szczegóły ... początek wsoboty i święta od godz. 3 po poł., a w dnie powszednie od 5. Dyrektor B. Zarzecki.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
przyjmuje cierpiących na zęby oraz wprawia zęby sztuczne najlepszych systemów; dla niezamożnych ceny zniżone. Od 9-ej r. do 3 po połud. w Częstochowie, I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, telefon № 108. Od 4 do 6 po poł. w Ostrowach w domu p. Krasuckiego.

Lekarz Dentysta **Artur Broniatowski**
przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 p.p. I Aleja № 8, pierwsze piętro, dom p. Rygockiej.
Choroby zębów i jamy ustnej. Plomby. Zęby sztucz. bez podniebienia na kauczuku i w złocie.

Oko-Perlin Dentysta
Teatralna № 13,
przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 od 2 do 6 po połud. Wprawia zęby sztuczne na złocie bez podniebienia, oraz przyjmuje niezamożnych od 9 do 10 rano bezpłatnie.

DENTYSTA
R. F...
II-...

...binet leczniczo-dentystyczny
Michała Rozenowicza
2-ga Aleja № 33 dom p. Piaseckiej.
Choroby zębów i jamy ustnej. Plombowanie. Zęby sztuczne bez podniebienia i na kauczuku podług najnowszych systemów.

W lecznicy chorób zębów i jamy ustnej
Dentysty Puchalskiego
Przyjęcia rozpoczęte
od 10—1 i od 3—6.
Porada 30 kop., wyjęcie zęba 50 kop.
Leczenie, plombowanie i zęby sztuczne.
II-ga Aleja № 26, róg Teatralnej
(nad Apteką W-go Długosza).

Kalendarzyk.

Dziś: Teodoryka kapł.—Kalina.
Jutro: Nawiedzenie N. M. P., Martyniana.
Wschód słońca: o g. 3 m. 43.
Zachód „ 8 „ 24.
Ubyło dnia — godz. 4 min.
Daty historyczne: 1513. Oblężenie Smoleńska, Połocka i Nrszy.—1858. Pokój Rosji z Chinami.

Dziwna paralela.

W Petersburgu wychodzi w języku rosyjskim dwutygodnik pt. „Finlandja". Współpracownikami jego są, między innymi, Rodiczew, Makłakow, Milukow, Muromcew, prof. Pogodin, Aleksander Lednicki.

W jednym z ostatnich zeszytów „Finlandyi" znajdujemy artykuł pt. „Finlandya a Polska", pióra prof. Pogodina, który zestawia sprawy obie—polską i Finlandzką i oświetla je uczciwie dla czytelnika rosyjskiego, bałamuconego przez „Nowoje Wremia" itd.

W r. b.—pisze prof. Pogodin — upływa dziesięć lat od chwili, gdy konstytucyi finlandzkiej zadano pierwszy ciężki cios przez wprowadzenie w Finlandyi poboru wojskowego i zniesienie odrębnej armii finlandzkiej.

Od roku 1899 zaczyna się zupełnie jasno określona polityka niweczenia form konstytucyjnych w tym kraju. Smutny zaiste jubileusz.

Dnia 25 czerwca r. 1902 armia finlandzka została zniesiona, a dnia 31 lipca tegoż roku zniesiono stosunkową niezawisłość administracyi finlandzkiej, po miesiącu znów zniesiona została niezależność sądów po kilku tygodniach znów ograniczono zakres działalności organów samorządnych; na kwiecień r. 1903 przypada nadanie generał-gubernatorowi finlandzkiemu nadzwyczajnych pełnomocnictw itd. W ciągu roku 1905 pewien ruch spowodował cofnięcie wszystkich tych zarządzeń przeciwkonstytucyjnych, obecnie zaś „wyjaśnia się" nam, jakie stanowisko w stosunku do monarchii zajmować powinna Finlandya, która przytem traci to, co zyskała w r. 1905.

Gdy prasa rosyjska — ciągnie dalej profesor Pogodin — przypomina Polakom, iż utrata autonomii i praw ich narodowych była karą dla nich za powstanie, ci odpowiadali na to zazwyczaj, iż powstanie tu w grę nie wchodzi; konstytucyjne kresy w państwie samowładnem nie mogły istnieć bez względu na wszystko. W ostatnim lat dziesiątku prasa polska wskazywała przytem na Finlandyę, mówiąc: „widzicie, finlandczycy nie powstawali, a czy cała polityka rosyjska nie zmierza do zniesienia państwowych i narodowych odrębności tego kraju? Sądzę też,— twierdzi prof. Pogodin—że odpowiedź ta była wielkim atutem w rękach polskich.

A sprawa polska jest bardziej złożona, niż finlandzka. Z Polską wiążą nas zatargi odwieczne, całe stronice z dziejów Moskwy i Warszawy, długoletnie współzawodnictwo o hegemonję w Słowianszczyźnie; pomiędzy nami a Polakami stoją Litwini,Białorusini, gubernia chełmska, marjawici i w in. Wszystko to można przy dobrej woli stron rozstrzygnąć, usunąć, coś trzeba nad tem popracować; co gorsza jednak, pomiędzy nami a Polakami — przyznaje prof. Pogodin—jest już jakiś instynkt nieprzyjaźni, coś takiego, o czem Polacy i Rosjanie nie domawiają w naj-

...ości ... Skonstatowano, ją w ... szpitalu, dokąd go natychmias... ...iono.

... trupie znaleziono mauzer, brau... ...naboi. Dowodów ... przy sobie ...

14)

Oryginał z ...skorzewa.

OBRAZEK Z NATURY.

(Ciąg dalszy.)

— Wróble o tym śpiewają, czemużbym wierzyć nie miała?

— Więc jak ci się podoba... chcesz wierzyć—wierz, nie chcesz — nie wierz; chcesz mnie opuścić, zatrzymywać cię nie mam prawa—jedź z Bogiem; wolisz pozostać—zostań,—to ci tylko powiadam, że w plotkach, które powtarzasz, niema za grosz prawdy—ja to mówię, ja! a znasz mnie, że kłamać nie umiem.

— A panie! przebacz babie, jeżeli powiedziała za dużo... ale ja tak naszą nieboszczkę panią kochałam!...

— Idź spać.. a zapal mi wpierw lampę w moim pokoju.

— Ja się żenię, ja się żenię—mówił do siebie półgłosem Dezydery—co za ironja! Choćbym nawet całą prze złość wyrzucił z pamięci, choćbym zapomniał zupełnie... zupełnie... to z czymżebym nowe życie rozpoczął? cobym dał żonie? ja stary rozgoryczony, zbolały!... Sądziłem, że zbliżywszy się do tego domu, do tych ludzi, znajdę przyjaźń, życzliwość... oni to zrozumieli inaczej..

. . . .

Nazajutrz raniutko pukał do drzwi doktora.. Starowina w szlafroku, w czapeczce wyszywanej paciorkami, dreptał już po ogródku i suche gałązki na drzewach przycinał. Usłyszawszy, że ktoś do furtki kołacze, sam pośpieszył otworzyć.

— Przepraszam, kochany doktorze, że pana niepokoję tak rano—rzekł.

— To źle, a cóż panu jest?

— I nic—i bardzo dużo zarazem...

— Hm... a no, to chodźże pan do gabinetu, niech cię opukam, zobaczymy... pokażno jegomość język.

— Powtarzam, że mi nic nie dolega; możemy i tu pomówić, albo w ogródku...

— To źle, to źle, to coś bardzo niedobrego; nigdy jeszcze nie przyjmowałem pacjentów w ogrodzie, ale kiedy koniecznie sobie pan życzysz, to proszę. Siadajże jegomość na ławce, ot tutaj pod kasztanem i mów, co ci?... Mów szczerze; doktór jak ksiądz, tajemnicy nie wyda... Może cygaro? pobiegnę i przyniosę...

— Dziękuję, nie będę palił...

— To źle—no słucham...

Pan Dezydery opowiedział historję znajomości i stosunku z domem rejenta; doktór uśmiechnął się tylko.

— A widzisz—rzekł wysłuchawszy relacji—widzisz... jak tylko spostrzegłem owe bukieciki, konfiturki, soczki—zaraz powiedziałem: źle! .. bardzo niedobrze... gotowi mi wpędzić pacjenta w... małżeństwo, ale widzę, natura silna, opiera się... Masz jegomość rację, co ci po tym? w twoim wieku się żenić, zwłaszcza z młodą kobietą, z elegantką, lubiącą świat, zabawy... to źle.. Znam ja cię kochany panie Dezydery, chociaż mi się nie zwierzałeś, wiem, żeś tu przyjechał szukać spokoju i odetchnienia, żeś chciał dobrze czynić dla drugich.. oto: masz spokój!... Tak, tak... słusznie mówisz, trzeba wyjechać...

— Jak najprędzej.

— Dobrze; to się jakoś upozoruje... Spędzimy na wątrobę, na nerwy, albo na serce... Przyznaj jednak, jakie są różnorodne z organów naszych pożytki... Spędzimy, bądź spokojny... na cóżby? nie wiem jeszcze... może na płuca, zalecimy wyjazd i kurację długą, bardzo długą..

— Powiedz im pan, ostrzeż ich, że jestem ciężko chory, że mogę lada dzień umrzeć...

— A nie! to właśnie byłoby źle... byłoby bardzo niedobrze.

— Dlaczego?

— Gdybym im powiedział, że niezawodnie umrzesz w sobotę, dołożyliby wszelkich starań, aby cię ożenić we czwartek; wszakże nie o sobotę im chodzi, lecz o majątek.—Nie panie Dezydery, w naszym repertuarze lekarskim są choróbki o wiele gorsze od śmierci .. wynajdziemy też coś w dobrym gatunku. Jak ci się naprzykład podoba paraliż postępowy, hm? Śliczna choróbka!... przez długie lata można z nią żyć, być bezwładnym jak drewno, nie mówić, nie ruszać się wcale, i potrzebować takiej pieczołowitości, jak niemowlę. Powiem, że to panu zagraża, a jeżeli pani Stefanja w takim razie zechce się wydać za pana, to przyznam, że z szaloną namiętnością pokochała... twoje pieniądze. Cóż, zgoda na paraliż?!...

— Zgoda na wszystko, kochany doktorze.

— Ja tam dziś będę, bo rejent na wątrobę narzeka—będę i mimochodem, niby od niechcenia, wspomnę, że ci taka bieda zagraża — a jegomość idź jutro, powiedz żem ci wyjazd zalecił i pożegnaj ich zaraz przejażdżka ci nie zaszkodzi, rozerwiesz się trochę, zobaczysz co nowego. Jedź do Wiednia, do Paryża, lub korzystaj z sezonu i morskich kąpieli użyj—ale wyjeżdżaj jak najprędzej. Gdy za pół roku, albo za rok powrócisz, nie zastaniesz już pani Stefanji... Niecierpliwa to istota, babina z temperamentem. Ręczę za nią, że czasu tracić nie będzie. Frunie w świat szukać drugiego Dezyderego, i znajdzie go... ręczę za to.

. . . .

Rejent siedział samotnie w kancelarji i zastanawiał się nad pewnym dość zawiłym kontraktem, który miał przygotować na jutro, gdy wbiegła pani rejentowa.

(d. c. n.)

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.
Węgiel, cement, stal, pilniki, maszyny parowe, dynamo, artykuły techniczne i elektrotechniczne, płyty gumowe, węże parciane, szyny powozowe i samochodowe, smary: automobilowy i samochodowy.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Kruszyński i Proszowski
w Częstochowie, Aleja III-cia dom własny.
Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakres rzeźbiarstwa wchodzące, od najzwyczajniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

bardziej przyjacielskich, najpoufniejszych zebraniach—jest rywalizacya o hegemonię w Słowiańszczyźnie; pomiędzy Rosyą a Finlandyą niema nic, ani muru, ani mostu—jest „tabula rasa“, na której jedni starali się wypisać słowa nienawiści i nieufności, a inni kreślili przyrzeczenia przyjaźni i poszanowania.

W artykułach gen. Witmera, drukowanych w „Rosyi,“ —pisze wreszcie prof. Pogodin — przebijała myśl dość „nęcąca“: czyby się nie zrzec zupełnie Polski, nie oddać jej wojskom pruskim lub austrjackim, wszystko to jedno, kto przyjdzie i zajmie Królestwo Polskie? Kiedy czytałem te artykuły myślałem: a komu zamierzono oddać Finlandyę? Nasza urzędowa „Rosya“ dotychczas nie odkryła wszystkich kart swoich i możemy tylko zgadywać, w kim widzi ona szczęśliwego posiadacza guberni nadbałtyckich, Litwy, Krymu i Kaukazu.

„Państwo powinno być zbudowane na zasadach etycznych—kończy prof. Pogodin. One jedynie usprawiedliwiają jego istnienie i stanowią niezbędny warunek jego powodzenia. Państwo ginie wewnętrznie, rozkłada się i rozszarpane bywa przez nieprzyjaciół zewnętrznych, kiedy ta zasada została pogwałcona. I kiedy teraz czytamy kronikę egzekucji, kiedy śledzimy czyny Tołmaczewów i Dumbadzów, kiedy widzimy protegowanie Puryszkiewiczów—rozumiemy, dlaczego tak łatwo wyrzekają się Polski i spychają w przepaść Finlandyę. W imię czego mają oszczędzać i chronić Rosyę. K. Ł.

Reforma finansów w Niemczech.

W sprawie pomienionej roformy odbyła się w tygodniu ubiegłym w Berlinie decydująca narada ministrów skarbu poszczególnych państw związkowych. Wyniki tej narady nie są dokładnie znane. To, co ubocznemi drogami doszło do wiadomości publicznej, nie zapowiada się pomyślnie dla nowej większości konserwatywno - centrowej i upoważnia do przypuszczeń, iż rząd wywierać będzie nacisk, aby reformy finansów nie przeprowadzono w sprzeczności z interesami liberałów.

Według doniesień prasy berlińskiej, ministrowie odrzucili stanowczo opracowany uchwalony w komisji finansowej przez konserwatystów, centrowców, Partję Rzeszy, Zjednoczenie gospodarcze i Polaków podatek na papiery wartościowe, a przyjęli opracowany w urzędzie skarbu Rzeszy projekt podatku od spadków, to jest ten projekt, który konserwatyści właśnie najzawzięciej zwalczają. Sprawę wniesionego ze strony konserwatywnej podatku od przyrostu wartości przy gruntach pozostawiono nierozstrzygniętą, oddając inicjatywę parlamentowi. W kwestji podatków pośrednich ministrowie zgodzili się, jak się zdaje, zasadniczo na uchwały komisji.

Tak więc plan kampanji rządu na arenie parlamentarnej jest już gotowy. Że Rada związkowa postanowienia konferencji ministerjalnej potwierdzi, to nie ulega kwestji. Mamy więc teraz dwa projekty reformy finansowej: jeden komisji, uchwalony głosami antyblokowej większości konserwatywno-centrowej, drugi rządu, zrewidowany ostatecznie na zjeździe ministrów, idący, jeżeli nie w kierunku utrzymania „bloku“, to w każdym razie w kierunku pozyskania liberałów przy ostatecznem głosowaniu. Podatek od papierów wartościowych w pierwszym, a od spadków w drugim projekcie są głównemi punktami spornemi, o które toczyć się będzie zacięta walka w parlamencie.

Przepowiadać już dziś wynik walki jest rzeczą dość trudną. Przedewszystkiem niewiadomo, jakie jest dokładne brzmienie rządowego projektu podatku od spadków! A dalej: czy rząd znajdzie w parlamencie większość dla swego projektu? Jeżeli projekt upadnie, czy rząd cofnie się bez protestu, czy też ks. Bülow zrobi z tego kwestję gabinetową i poda się do dymisji, albo może rozwiąże parlament?

To jedno jest pewne, że w walce o podatki nie idzie w gruncie rzeczy o ten lub inny podatek, o te kilkadziesiąt miljonów marek nowych ciężarów, które ta lub owa grupa ma ponieść, lecz o zasadniczą walkę dwuch dla Niemiec wprost decydujących potężnych prądów społeczno-ekonomicznych, agrarno-konserwatywnego i przemysłowo - liberalnego.

Że tak jest w istocie, dowodzi zupełnie solidarna akcja wszystkich niemieckich grup przemysłowych, handlowych i bankowych, bez różnicy poglądów politycznych przeciw projektom konserwatywnym. Bardzo wymowne były również uchwały olbrzymiego zebrania protestującego, które odbyło się w cyrku Schumanna w Berlinie z udziałem przeszło 6,000 osób. Zapoczątkowanie tego zebrania wyszło zarówno z kół postępowo - handlowych Berlina, jak i nawskroś reakcyjnego pod względem politycznym „związku wielkich przemysłowców“.

A jednak konserwatyści i agrarjusze nie myślą wcale ustępować. W ich dziennikach, jak „Kreuzzeitung, Deutsche Tageszeitung, Kons. Korrespondenz“ ponawiają się wciąż ostre ataki przeciw rządowi i stanowcze oświadczenie, że podatek od spadków musi być odrzucony. Oczywiście, nie jest wyłączone, że porozumienie między temi obozami nastąpi jeszcze w ostatniej chwili, że decydująca walka odłożona zostanie na później, lecz o przywróceniu rządów „bloku“ nie może być już mowy. Idea konserwatywno-liberalna sprowadzona na grunt realnych zadań ekonomiczno - politycznych, okazała się tworem zupełnie chybionym.

List rozpaczy z zesłania.

Rozpaczliwy list zesłańców z gub. archangielskiej, drukuje „Dzien. Kijowski“. Przytaczamy go w całości, jako ciekawy dokument:

Kochani Polacy, proszę was. przeczytajcie do końca, ten pisany w chwili strapienia tak fizycznego, jak i moralnego, list. Myślę, że wzbudzę w was, kochani czytelnicy tego szanownego pisma litość i współczucie. Otóż my trzej, pochodzący z gub: kijowskiej, warszawskiej i wołyńskiej, zostaliśmy zesłani do głuchej leżącej na samej północy wioski. Stoi ona na Kamiennej górze, zabudowania są drewiane, pełne różnych nieczystości. Pluskwy, prusaki itd. w wielkiej liczbie nie dają spać, nie pomagają żadne środki, pomieszkania zimne, morski wiatr północny dmie w dzień i w nocy przez szpary, rozdrażniając do ostateczności. Dokoła wsi ciągną się na setki wiorst trzęsawiska, na których rośnie niewielka jedlina; na kamiennych pagórkach rośnie jałowiec, żadnych kwiatów tutaj niema, wodę pijemy z rzeki, czuć ją mchem i ma ona kolor czerwono-żółty. Jako pokarm służą nam przeważnie ryby, które nam wprawdzie obrzydły wreszcie.

Cebuli, przypraw kuchennych, słoniny, tu całkiem niema. Kto chce tę przyprawę mieć, musi sprowadzać z naszych stron.

Naród tu jest Korelski, zmieszany z Pomorami, narzecze mają swoje własne, podobne niby do fińskiego. Żadnych znajomości nie prowadzimy i niema z kim się znajomić. Trzy długie lata mamy przesiedzieć w tej niedźwiedziej stronie, trzeba te trzy lata jakoś wytrzymać; jedynymi przyjaciółmi mogą być tu książki, no... lecz ich nie mamy, coś niemożebnego, ani gazet, ani książek... żyjemy tu jak Robinzon na swej wyspie. Takie życie nie do wytrzymania.

Trzeba szukać sposobu, ratunku i pewnego dnia—zebrawszy się uradziliśmy posłać do redakcyi list do wydrukowania i prosić szanownych czytelników i czytelniczek, by nie odmówili naszemu rozpaczliwemu jękowi, wniknęli w nasze położenie i pomogli nam literaturą. Jednakowo potrzebne są dzieła naukowe, historyczne, powieści, opowiadania i romanse. Za wszystko co nam przyślą będziemy wdzięczni.

Proszę przysyłać pod następującym adresem: Archangielska gubernia, Kemski powiat, wieś Pongama dla Brunona Włodzimierzowicza Oparycz - Łosickiego.

Jakób Stasiak, Brunon Oparycz-Łosicki, Marcin Krynicki.

Kronika bieżąca.

—o—

W kościele św. Barbary odprawiane od wtorku 40-godzinne nabożeństwo zakończone zostanie dzisiaj uroczystymi nieszporami i solenną procesją o godz. 7 wiecz. Nieszpory celebrować będzie ks. prałat M. Lorentowicz, zaś kazanie konkluzyjne wygłosi ks. kanonik L. Nawrocki, rektor kościoła w Rakowie.

Losowania. Dziś jako w dniu 1 lipca odbywają się w Petersburgu następujące losowania. 4 proc. gwarant. oblig. ros. dr. żel. z r. 1889—I serya, z r. 1888—II serya. 4 proc. gwarant oblig. ros. drogi żel. z roku 1890 — III serya.

Terminy płatności kuponów. Dziś przypadają terminy płatności następujących kuponów: 5 pr. listy zastawne T-wa kred. m. Lublina. 5 pr. listy zastaw. T-wa kred. m. Radomia. 4 pr. oblig. dr. żel. gwarant. Warsz.-Wied. 4½ pr. oblig. dr. żel. fabrycz.-łódz.—I Em. z r. 1887. 5 pr. oblig. gwarant. dr. żel. Iwangr.-Dąbr. 4½ pr. obl. dr. żel. Iw.-Dąbr. I—II Em. 3 pr. poż. złot. I Em. z r. 1891. 4 proc. poż. złot. VI Em. z r. 1894. 3 pr. poż. złot. II Em. z roku 1894. 3 pr. poż. złota z r. 1891. 4 pr. gwarant. oblig. ros. dr. żel. z r. 1889 —I serya, z r. 1889—II serya. 4 pr. gwarant. oblig. ros. dr. żel. z r. 1890—III serya.

Termin realizacyi następujących papierów dzisiaj przypada: 5 pr. listy zastaw. T-wa kred. m. Lublina. 5 pr. listy zastaw. T-wa kred. m. Radomia. 4½ pr. oblig. dr. żel. fabrycz.-łódz.—I Em. z r. 1887. 4½ proc. obl. żel. Iwan.-Dąbr. I—II Em. Akcye dr. żel. Warsz.-Wied. miejs. 4 pr. poż. złot. VI Em. z r. 1894. 3½ pr. poż. złot. z r. 1894. 3 pr. poż. złot. II Em. z r. 1894. 3 proc. poż. złot. I Em. z r. 1891.

Zakończenie roku szkolnego w szkole 2-klasowej Koła 21-go Towarzystwa „Jedność“ pracowników drogi żelaznej Warsz.-W. Dnia 26 czerwca o g. 10-ej rano w lokalu szkolnym odbył się popis dzieci wobec pp. przedstawicieli wspomnianego Towarzystwa i licznie zgromadzonych rodziców, czem okazali oni dowód głębszego zainteresowania się szkołą.

Popis rozpoczęły dzieci śpiewem „Boże Ojcze. Twoje dzieci“, później mówiły wiersze i bajki, prezentowane były roboty piśmienne egzaminacyjne dzieci wszystkich oddziałów, potem czytane promocye i na zakończenie odśpiewano „Podziękowanie za naukę dobrodziejom i nauczycielom“.

Do szkoły uczęszczało 167 dzieci, chłopców i dziewcząt razem; na egzaminach było obecnych 158 dzieci; z tych otrzymało promocye z 1-go oddziału do 2-go 23 i warunkowo 2 dzieci; z 2 do 3-go oddz.—19 i warunkowo 21; z 3 do 4-go—21 i warunkowo 14 dzieci, a zatem ze 158 dzieci jest promowanych 63, warunkowo promowanych 37, pozostaje na drugi rok w tychże oddziałach wraz nieobecnemi na egzaminach 58 dzieci. Skończyło 4-ty oddział 9 dzieci (8 chłopców i 1 dziewczyna). Z tych 8 chłopców: 3 złoży egzamin do 3-ej klasy pierwszego gimnazjum polskiego z Częstochowie, a pozostałych 5 będą zdawali do tejże klasy po wakacyach.

Chłopcy, którzy ukończyli 4-ty oddział zwracają się z gorącą prośbą do Towarzystwa „Jedność“, jako „dzieci Towarzystwa“, o udzielenie im pomocy materyalnej przy dalszem kształceniu się, ponieważ są to synowie bardzo skromnie uposażonych robotników kolejowych.

Maturzyści. W pierwszem polskiem gimnazyum tutejszem zdawało w tym roku na maturę 18 uczniów, z których otrzymało dyplomy 12-tu, mianowicie: Adam Bielawski, Władysław Bielobradek, Rudolf Dreszer, Bolesław Janczewski, Antoni Jacuński, Wacław Modrzejewski, Stanisław Naszydłowski, Ryszard Niwiński, Tadeusz Pracki, Jan Prüffer, Stanisław Stetkiewicz i Stanisław Tomaszkiewicz.

Licytacja. We wtorek dnia 27 lipca r. b. w magistracie odbędzie się w południe licytacja na dzierżawę cegielni miejskiej przy ul. św. Barbary. Dzierżawa na lat 12 obejmuje budynki z 12-u morgami gruntu i eksploatacja gliny. Przetarg in plus rozpocznie się od zmniejszonej sumy rb. 771.45.

Rewizje miar i wag mają być wkrótce dokonane przez specyalnego inspektora w handlach i składach częstochowskich.

Rewizje miar i wag, dokonywane w ostatnich czasach, wykazują, że główną bronią w walce konkurencyjnej są oszustwa na wadze. Rewizje w Warszawie stwierdziły nawet w kilku składach aptecznych i aptekach znaczne niedokładności w wagach, co może się odbijać ujemnie na przyrządzaniu lekarstw. Do jakiego stopnia dochodzi fałszowanie wag, dowodzi fakt, że świeżo w jednym ze składów znaleziono wagę decymalną, która, przy stosownym nastawieniu, wykazywała prawie dwa razy więcej, lub dwa razy mniej od rzeczywistego ciężaru. Waga ta, jako okaz, zachowana została w urzędzie miar i wag handlowych.

Samorząd. W Warszawie znów krążą pogłoski, jakoby wprowadzenie samorządu miejskiego w Królestwie miało być jeszcze na pewien czas odroczone.

Skasowanie aresztu. Z dniem 1 lipca areszt przy ulicy Krakowskiej został skasowany i odtąd więźniowie będą osadzani wyłącznie przy magistracie.

Bilety powrotne. Wobec mającej się odbyć wystawy w Częstochowie i spodziewanego napływu na wystawę gości, zarząd kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wprowadza od 5 sierpnia do 30 września specjalne bilety na przejazd w obie strony. Cena takiego biletu w obie strony, tj. do Częstochowy i z powrotem będzie wynosiła: od Warszawy do Częstochowy i z powrotem w klasie II 7 rb. 25 kop., w klasie III 4 rb. 1[illegible] k. Od Skierniewic w klasie II 5 rb. 6[illegible] k., w kl. III 3 rb. 32 k.; od Koluszek w kl. II 4 rb. 31 k., w kl. III 2 rb. 46 k; od Piotrkowa w kl. II 3 rb., w kl. III 1 rb. 72 k.; od Radomska w kl. II 1 rub. 46 kop. i w klasie III 83 kopiejki.

Jednocześnie wprowadzone będą powrotne bilety dziecinne; cena takiego biletu od Warszawy do Częstochowy i z powrotem będzie wynosiła w kl. II [illegible] rb. 82 kop. i w klasie III 1 rb. 4 k. i t. d.

Przejazd za biletami powrotnymi z Warszawy do Częstochowy odbywać się może w nocy z soboty na niedzielę tylko w pociągu pośpiesznym № 19 bis, odchodzącym z Warszawy o g. 12 m. 5 w nocy. Powrót z Częstochowy odbywa się w następną noc, tj. z niedzieli na poniedziałek, w pociągu pośpiesznym № 18 bis, wychodzącym z Częstochowy o godz. 11 minut 45 w nocy.

Na wystawę naszą wybierają się goście z Lublina. Oto, jak nam donoszą: wydział Lubelski Kółek rolniczych urządza następnie w dniach 26, 27 i 28 sierpnia 1909 roku wycieczkę na Wystawę przemysłu i rolnictwa w Częstochowie. Bliższe szczegóły będą opracowane i we właściwym czasie zakomunikowane.

Przewóz kotła. Wczoraj od godz. 2 i pół po poł. ze stacji towarowej W.W. wieziono do elektrowni kocioł parowy, wagi około 700 pudów. Jak sprawdziliśmy na miejscu około godz. 8 i pół wóz z kotłem ciągniony przez 16 zmęcz[illegible] się dopiero [illegible]ej stronie [illegible] ciężar [illegible]dyńcze[illegible] [illegible]arem zwy[illegible]kłego [illegible] dorożki—uczynił w nim [illegible] [illegible]rwy na całej przestrzeni [illegible]ej alei, która staje się od tej chwili niemożliwą do przebycia na kołach. Dziwi nas tylko to, że istniejące wszędzie przepisy o przewożeniu wielkich ciężarów u nas są albo zupełnie nieznane lub też zgoła zapomniane, a najgorzej na tem wyjdą mieszkańcy Częstochowy, którzy w oczekiwaniu naprawy bruków będą sobie wykręcali nogi, szczególniej wieczorami podczas elektrycznej iluminacji żarzącej się w przerwach między jednem zgaśnięciem a drugiem. Po za tem nasuwa się pytanie na kim zaciąży koszt doprowadzenia bruków do normalnego a raczej anormalnego (według pojęć mniej więcej europejskich) ale w naszej Częstochowie—stanu stałego jaki był przedtem. Nie jesteśmy specjalistami, ale wydaje nam się że łatwiej i praktyczniej byłoby, kłaść na bruku belki drewniane, na nich w poprzek krągłe bale i po ich wierzchu dopiero toczyć ciężar. Tak zdaje się, praktykują wszędzie w wielkich miastach.

Zwyrodniała opiekunka. Otrzymujemy szereg listów od lokatorów domu № 38 w II-ej alei, wzywających interwencyi, celem uwolnienia niewinnego dziecka z katowni, jaką jest dłań opiekaj jednej z mieszkanek tegoż domu. Dama ta, wziąwszy z ochrony dziewczynkę na swoje nazwisko, obiecywała podobno w swoim czasie być dobrą jej opiekunką, tymczasem obecnie obchodzi się z dzieckiem w najbrutalniejszy sposób, stosując znany względem dzieci pruski system. Godną jednak jeszcze jest podziwu, że pan domu, a mąż tej pani z zimną krwią przypatruje się nieobyczajnemu męczeniu biednej sieroty.

Istnieją wszak towarzystwa opieki nad zwierzętami. Czyżby nie było ra-

cyonalnem utworzyć towarzystwo opieki nad takiemi dziećmi. Czy oddający „na własność" dziecko nie ma moralnego obowiązku sprawdzania, jak mu jest u nowych opiekunów czy się nad niem nie znęcają, i czy nie ma prawa odebrać męczonego dziecka drogą sądową lub policyjną.

Pożar. Podczas wybuchłego około północy z wtorku na środę przy rogatce Warszawskiej pożaru spłonął mieszkalny dom drewniany Łukasza Kankowskiego przy ulicy Tartakowej. Stratę swą właściciel ocenia na 800 rb. Śledztwo w toku.

Nagły skon. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zmarł nagle skutkiem aneurvzmu serca mieszkaniec Częstochowy Andrzej Siciński lat 75 zamieszkały przy ul. św. Barbary № 8.

Aresztowani w ciągu doby ubiegłej celem stwierdzenia tożsamości osoby: Apolonia Karczyńska, Piotr Tkaczyk, Piotr Psuja, Maryanna Psuja, Teofil Stubrow, Antoni Czekaj, Abram Granek, Szczepan Kołodziejski, Jan Błasak i Leon Berkowicz. Za drobne przekroczenia przeciw przepisom policyjnym: Walenty Swięcik, Szymon Płaczek, Stanisław Noga, Sura Hauptman. Antoni Bednarski i Wojciech Kral.

Obława i strzały na Ostatnim Groszu.

Wczoraj między godziną 5 a 6 po południu miasto nasze zelektryzowała wiadomość o strzałach w okolicach fabryki Mottów. Opowiadano sobie o jakiejś walce policyi z bandytami, licząc niemal na dziesiątki poległych i rannych tak z jednej, jak z drugiej strony.—

Tymczasem rzecz się miała, jak następuje: Dowiedziawszy się, iż w jednym z domów na Ostatnim Groszu zbierają się podejrzane indywidua, policya Rakowska urządziła na nie między godziną 5-tą a 6 tą po południu obławę.

Zanim jednak dostano się do domu, gdy tylko budynek został osaczony, rozległy się z wewnątrz strzały to z mauzerów, to z braunings i wnet wybiegło z domu 2 mężczyzn. Jeden z nich umykać począł w stronę plantu kolejowego, drugi—w kierunku fabryki Mottów. Pierwszy znikł wkrótce mimo pościgu z oczu; drugi przesadzając parkany i płoty dobiegł jakiegoś zaułka, gdzie ukrył się w okopie piwnicy. Został jednak dostrzeżony, puszczono więc za nim salwę, od której poniósł śmierć na miejscu. Skonstatowano ją w miejskim szpitalu, dokąd go natychmiast przeniesiono.

Przy trupie znaleziono mauzer, brauning i 40 naboi. Dowodów żadnych nieznajomy przy sobie nie posiadał.

Ze Zgromadzeń i Stowarzyszeń.

Stowarzyszenia spożywcze. Zapowiedziane lustracye stowarzyszeń spożywczych, które zgłosiły swoje przystąpienie do związku, już się rozpoczęły i odbywać się będą kolejno w okręgach: kieleckim, lubelskim, kaliskim, łomżyńskim, suwalskim, siedleckim — w październiku w Zagłębiu dąbrowskiem i w miechowskiem i w listopadzie w okręgu częstochowskim i warszawskim.

Z Myszkowa.

Znaczna zguba. Wczoraj, dyrektor jednej z sąsiednich fabryk, siadając do powozu zgubił 5000 rb. w papierach owiniętych gazetą. Znalazł je chłopiec Paweł Zając i rozwijał przy innych sądząc iż są to papierosy. Jeden z obecnych—jakiś izraelita—konno popędził za pojazdem. Pan dyrektor zawrócił z domu i znalazcy wspaniałomyślnie ofiarował... 20 kop. Komentują tutaj historyę tę rozmaicie—my przypuszczamy jednak iż rzecz ta komentarzy nie wymaga.

Wycieczka. Nie spieszno tu ludziom do wycieczek, teatrów itp. urozmaiceń żywota. Bocząc się jedni na drugich—tracą wszyscy na tem. Naprz. ku Potokowi ciągną ludziska z najdalszych okolic na majówki — u nas znajdują się tacy, którzy jeszcze nigdy tam nie byli. Na 11 lipca organizuje ks. Jezierski wycieczkę i krząta się koło tego gorliwie. Dziwne, jak bardzo trzeba ludzi zapraszać aby zechcieli sami sobie urozmaicić szare chwile po pracy.

Z Zawiercia.

„Zawiercie"—stowarzyszenie spożywcze pod tą firmą tu istniejące zostało zapisane na listę stowarzyszeń związkowych.

Z Dąbrowy.

Do związku stowarzyszeń spożywczych zapisały się w tych dniach dwa tutejsze stowarzyszenia, mianowicie „Flora" i „Robotnik".

Z Będzina.

Rewizja piekarń odbyła się z ramienia komisyi sanitarnej w Będzinie. Z liczby 24 zrewidowanych piekarń zakwalifikowano dwanaście do bezwarunkowego zamknięcia, reszta otrzymała polecenie zaprowadzenia odpowiedniego porządku w oznaczonym terminie.

Z Sosnowca.

Nowy prezydent. Podpułkownik Łupiński objął od soboty swoje stanowisko.

Obniżanie płacy. Z huty Katarzyny donoszą, że z powodu zmniejszenia wytwórczości robotnicy pracują 3 dni w tygodniu i zarabiają zaledwie po 3 rb. 15 kop. tygodniowo. Do rodzin robotniczych wkrada się nędza, gdyż przy największej oszczędności wyżywić rodziny za te pieniądze niema sposobu. W tejże hucie pozmniejszano pensje wielu urzędnikom.

Z Piotrkowa.

Rewizya piekarń. Specyalna komisya dokonała rewizyi pomieszczeń wszystkich piekarń w celu określenia, które z nich posiadają urządzenia według wydanych w końcu roku ubiegłego przepisów dla piekarń. Z istniejących w Piotrkowie około 20 tu piekarń komisya znalazła w zupełnym porządku i uznała za odpowiadające wymaganiom nowych przepisów urządzenie j e d n e j t y l k o piekarni p. S. C. Inne piekarnie z dniem 1 lipca zostały w zajmowanych poprzednio pomieszczeniach zamknięte.

Z za Kordonu.

Wycieczka studentów rosyjskich uniwersytetu petersburskiego przybyła do Krakowa we wtorek wieczorem ze Lwowa, gdzie zatrzymała się jeden dzień, podejmowana przez tamtejszy klub staroruski. Na przyjęcie gości petersburskich pospieszyła na dworzec kolejowy młodzież akademicka, grupująca się w „Kółku Slawistów", z prof. dr. Zdziechowskim na czele.

Nastąpiły serdeczne powitania i rozmawiano wyłącznie po polsku, którym to językiem władał poprawnie prof. Pogodin, a także szłku innych uczestników wycieczki.

W wycieczce, składającej się z 18 osób, bierze udział także 8 pań, słuchaczek uniwersytetu petersburskiego, zaś między studentami — dwaj polacy pp. Seryusz-Wolski i Grzybowski.

We czwartek rano udają się studenci petersburscy automobilami do Wieliczki dla zwiedzenia salin; powrócą popołudniu a o godz. 5 wyjadą do Zakopanego. Zabawiwszy tam przez piątek, powrócą w sobotę rano do Krakowa, skąd udadzą się w dalszą podróż do Pragi czeskiej.

Ze sztuki i piśmiennictwa.

— „C o n f i r m o t e c h r i s m a t e" — Dolorosa, przekład Adama Stodora. Pieśni Dolorosy wykwitają, jak purpurowe płomienie krwi, tryskające z najgłębszych cieśni serdecznych i splatają wężowymi skręty całą istotę, miłością gorejącej duszy. Są to czerwone kwiaty skąpane w upojnym żarze słońca wschodu, odurzającem gorącem barw haszyszem woni—ponętne, słodkie kwiaty grzechu. Miłość Dolorosy, znająca szczyty ekstaz i otchłań wypadku, owiada jest głębokiem tchnieniem religijnem, które nadaje jej urok dziwnego misteryum.

Ostatni cykl „U bram Syonu" jest wiązanką pieśni patryotyczno-religijnych, które poetka wydzwania na iście Dawidowej harfie, wzbogaconej prawdziwie złotą stroną erotyzmu. Poezyę Dolorosy pije się jak kryształowy puhar tęgiego wina—jak krew czerwonego. Przekład wierszy piękny—wydanie estetyczne.

Listy do Redakcyi.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o łaskawe zamieszczenie w poczytnym „Gońcu Częstochowskim" poniższego artykułu p. t.

Bandytyzm teatralny.

W dniu 26 bm. odbyło się przedstawienie teatralne w Częstochowskiej „Lutni", sztuki Hauptmana pt. „Kolega Crampton"; jak afisz głosił, artystów teatru Łódzkiego ze współudziałem pp. Kisielewskich oraz Czesława Wiśniewskiego.

Zatem niniejszym wyjaśniam: że do przyjęcia udziału w sztuce, nikt nie traktował z artystami teatru Łódzkiego, ani poszczególnie, ani ogólnie; a było to tylko nadużycie firmy teatru Łódzkiego, dla wprowadzenia w błąd częstochowskiej publiczności, przez pewne grono aferystów urządzających przedstawienie (i jak mnie objaśniono z wiarogodnego źródła) niemających nic wspólnego z żadnym z teatrów, nawet w Ryczywole, lecz błąkających się bez żadnego zajęcia po bruku Częstochowskim i starającym się psuć opinię firmom zasłużonym, obniżając swoim bandytyzmem ich wartość. Co jeszcze jest naganniejszym to to, że pp. Kisielewscy i p. C. Wiśniewski, jako zawodowi artyści pozwolili i sami czynnie przykładali rękę do rabunku opinii artystów teatru Łódzkiego.

Aby naprzyszłość uniknąć podobnych bandytyzmów, upoważniony został p. S. b. artysta teatru Łódzkiego do natychmiastowego komunikowania mi, gdyby znowu komu przyszła chęć podszywać się pod naszą firmą, aby z nim postąpić podług prawa i niedopuścić żeby publiczność była w błąd wprowadzoną.

Pozostaje z głębokim Szacunkiem
Wł. Maliszewski.
Sekretarz teatru Łódzkiego.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne.)

—o—

Dzień samobójstw.

Łódź, 30 Otruła się w hotelu Europejskim szansonistka Mary Brauz, żona kupca E., piętnastoletni chłopiec i na Bałutach robotnik powiesili się.

Cholera rośnie!

Peterburg, 30. W ciągu doby ubiegłej zachorowało 87, umarło 28 osób. W szpitalach przebywa 574.

Rozjazdy namiestnika.

Tyflis 30. Namiestnik kaukazu wyruszył ze swą świtą w celu zwiedzenia miast zachodniego Kaukazu, poczem podąży do Petersburga.

Z Persji.

Meszed, 30. Onegdaj rozegrała się tu krwawa walka między kozakami rosyjskimi a rewolucjonistami. Kozacy odparli rewolucjonistów i uwolnili przez to filię Banku eskontowego rosyjskiego z niebezpieczeństwa. Walka odbyła się w pobliżu konsulatu angielskiego.

Turecka konstytucja.

Konstantynopol, 30. Parlament, po przejrzeniu ustaw konstytucyjnych, uznał, że sułtan ma prawo uwalniania ministrów.

Odznaczenie Fallières'a.

Paryż, 30 Prezydent Fallieres odznaczony został przez cesarza Franciszka Józefa orderem Korony żelaznej św. Stefana.

Wiedeń, 30. Prasa dzisiejsza komentuje z zadowoleniem nadanie odznaki prezydentowi Republiki francuskiej, uważając je jako dowód uznania dla Francji za jej działalność ku utrwaleniu pokoju powszechnego.

Katastrófa kolejowa.

Kołomyja, 30. Pociąg ciężarowy № 361, dążący ze Lwowa do Czerniowiec, przy wyjeździe ze stacyi Kołomyja, o godz. 7-ej. wieczór, prawdopodobnie z powodu złego ustawienia zwrotnicy uległ wykolejeniu.

Zatrucie alkoholem.

Budapeszt, 30. W Kiswarda zmarło 6 osób skutkiem zatrucia się alkoholem. Wdrożono bardzo surowe śledztwo.

Przesilenie gabinetowe.

Budapeszt, 29. Propozycję Lukacs'a, o utworzenia nowego gabinetu, odrzucono.

Przygotowania wojenne.

Saloniki 29. Przygotowania wojenne III korpusu trwają w dalszym ciągu. Codziennie parowce dowożą materjały wojenne. Przywieziono 800 skrzyń karabinów Mauzera, 30 tys. skrzyń granatów, ślepymi ładunkami oraz prochami. 150 skrzyń ambulatoryjnych zapasów.

—o—

Zabobony.

Hej ty, wsi nasza polska, hej ty, wsi nasza kochana i jednocześnie biedna taka! Ile ty w sobie kryjesz ciemnoty, ile to lat i pokoleń trzeba będzie, abyś się ucywilizowała i stanęła na równi z Zachodem Europy! Obok słabych przebłysków cywilizacyi znajdzie w tobie dużo mroków barbarzyństwa, dużo przesądów i zabobonów, z którymi dotąd mało kto walczy, choć wielkie szkody wyrządzają społeczeństwu.

Szczególniej zabobony trzymają się wsi naszej uparcie, a wiara w czary i gusła nie zmniejsza się prawie, tak, iż czasami, gdy się słyszy o tem, co się jeszcze w naszych wioskach dzieje, ma się wrażenie, że to nie u nas, na rubieży świata cywilizowanego, ale gdzieś w głębi Rosyi, na pograniczu Azyi, mogło się przytrafić.

Bo proszę uprzytomnić sobie choć jeden z wielu wypadków wiary w zabobony i skutki jej.

W parafii i gminie Turobin mieszka pewien pracowity i dosyć zamożny gospodarz, któremu przy końcu roku zeszłego złodzieje ukradli parę koni. Zamiast rozpocząć energiczne poszukiwania, aby swą zgubę odzyskać, gospodarz ów udał się do wróżbitów. Żona jego, nadzwyczaj dbała o gospodarkę, gotowa była nawet najświętsze rzeczy sprofanować, byle jej się konie znalazły. A więc robiła, co jej kto doradził. Między innemi sposobami użyła bochen chleba, który położyła na stole, nabiła w niego szpilek, gwoździ, a w samym środku bochenka wierciła sforznem od wozu: Miało to znaczyć, że złodziejowi się w rozumie przekręci i konie w tej chwili przyprowadzi. Ale minął dzień i drugi, a koni niema, a kobieta zgniewana niepowodzeniem i skłopotana stratą koni, czepiała się wszystkiego, byle stratę powetować.

Przypadkiem spotkała się z kumem, który jej doradził jeszcze inny sposób na pomieszanie rozumu złodziejowi. Oto żeby poodwracała obrazy na ścianach, krucyfiks i różne świętości, a przytem stoły, stołki, na całą dobę. Więc troskliwa gospodyni wszystko to zrobiła i rzeczywiście w kilka dni potem, przypadkiem gdzieś koło Bychawy ktoś konie przejął, a więc się znalazły; gospodyni jednak z wysiłku zachorowała umysłowo.

Troskliwy, lecz ciemny gospodarz zamiast iść do prawdziwego lekarza lub w tej chwili odwieźć żonę do szpitala, począł ją wozić do owczarzy, znachorów i zamawiaczy. A żona w przystępie obłędu pokarmów nie chciała przyjmować i w dwa tygodnie z głodu umarła.

Oto są skutki ciemnoty i zabobonu.

Ludność Królestwa.

—o—

„Warsz. Dn." ogłosił dane XXXVIII tomu „Prac warsz. komitetu statystycznego", tyczące liczby ludności Królestwa Polskiego za r. z.

Na początku r. z. Królestwo liczyło 11687858 mieszkańców: z czego katolików 8800208, czyli 72.29 proc, żydów 1716064, ewangelików wszelkich odmian 610429, prawosławnych i staroobrzędowców 471003, marjawitów 88426 i innych wyznań 1728.

Na wiorstę kwadr. przypada 108 mieszkańców, na 100 mężczyzn 103.8 kobiet, ogólny przyrost ludności wynosi 182,741 ludzi.

Warszawa liczyła 751595 mieszkańców gub. Warszawska (bez Warszawy) 1650793, Kaliska—1159815, Kielecka—955893. Łomżyńska—623651, Lubelska — 1447083, Piotrkowska — 1812521, Płocka—677955, Radomska—1043846, Siedlecka—931482 i Suwalska—628779. Królestwo liczy 1284 gminy, 357 osad i 166 miast. Pięć miast ma mieszkańców więcej, niż 60000, a mianowicie: Warszawa—751595, Łódź—341416, Częstochowa—66961.— Sosnowiec — 62949 i Lublin—62894.

ROZMAITOŚCI.

Nowy sposób zwalczania pijaństwa. W Ameryce policja wpadła na nowy sposób zwalczania pijaństwa. Spotkawszy pijanego człowieka na ulicy, prowadzą go do policji, tam fotografują i kładą spać. Po wytrzeźwieniu oddają mu fotografję, zawiadamiając równocześnie, że drugi okaz wywieszą na widok publiczny. Postępowanie takie ma podobno lepszy skutek, aniżeli wszelkie inne kary pieniężne, gdyż każdy strzeże się, aby nie przyjść na nowo do takiego stanu, w jakim go fotografowano.

Humor.

HUMOR AMERYKAŃSKI.

Ojciec (czytając cenzurę syna, którego nie zudawalnia):

— Czy wiesz, że Jerzy Waszyngton w twoim wieku był zawsze pierwszym w klasie?

Syn: Tak, ojcze, a w twoim wieku —był już prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Na Częstochowskiej Wystawie Przemysłu i Rolnictwa

Setki Tysięcy Osób

zainteresuje

EKRAN REKLAMOWY

Na którym pokazywane będą **bezpłatnie obrazy niknące**

z chwili bieżącej życia wystawy.

Dalej nie czytać, bez uwagi!

Podczas trwania Częstochowskiej Wystawy, która wzbudziła niezmierne zainteresowanie, w parku wystawowym urządzony będzie ekran, na który za pomocą światła będą rzucane fotografje aktualne w obrazach niknących. I tak naprzykład, w dniu otwarcia wystawy, będzie dokonane kilka zdjęć fotograficznych; na zdjeciach tych będą uwiecznieni wszyscy uczestnicy otwarcia, poświęcenia i zwiedzenia placu wystawy; wieczorem tegoż dnia osoby fotografowane ujrzą siebie na ekranie Zainteresowanie więc—tą atrakcją, będzie **kolosalne**. Takie same zdjęcia będą dokonywane podczas mających być zjazdów, kompanji, odczytów, zebrań etc. etc. Między wspomnianemi zdjęcia mi—którym się będą przyglądać tysiące osób—pokazywane będą reklamy różnych firm handlowoprzemysłowych. Firma każda będzie pokazywana przez wieczór około 25 do 30 razy (wystawa z powodu teatru będzie otwarta do 12-ej w nocy.) Będzie to zatem—**najlepszą okazją** do zareklamowania się. Liczba zamówień ograniczona. Należy się więc śpieszyć z zamówieniami do Przedsiębiorstwa reklam na ekranie na Wystaw. Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie.

ADRES: **Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 58, Art. Fotografja „Switeż“**

Zamówienia przyjmuję również: Biuro Komitetu Wystawy w Częstochowie, Aleja III Nr. 73.

1-a Warszawska Szkoła

Lekarsko-Dentystyczna

lek. dentysty **L. SZYMAŃSKIEGO**

Warszawa, Nowo-Miodowa № 1, róg Krakow.-Przedmieścia.

Istniejąca od 1897 r.

Zapis nowowstępujących słuchaczów i słuchaczek już rozpoczęty.

947 Program wysyła się bezpłatnie. 6—4

H. IMICH w Częstochowie

II-ga Aleja Nr. 16, obok mostu kolejowego.

Telefon № 48.

Farby, pokost rygski, cement, gips

po cenach najprzystępniejszych.

Wyłączna sprzedaż:

Papy do krycia dachów i smoły Fabryki Tektury smołowcowej i Asfaltu „Saturn.“ 1012

Kto chce mieć

ładne buciki niech używa do czyszczenia

Błyszczyk Ritterine

który daje ładny połysk, nie brudzi, zmiękcza i konserwuje obuwie.

Żądać wszędzie.

Główny skład w składzie aptecznym

Wacława ORŁEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

KOKS i ANTRACYT

(wypróbowany do gazogeneratorów)

Poleca Dom Handlowy

S. ORŁOWSKI i Inż. WARCHAŁOWSKI

2018 **Kijów, Kreszczatik 25.** 3—1

Laboratorjum

St. GÓRSKIEGO

Warszawa, Leszno № 12.

poleca:

Agatol proszek, eliksir, i pasta do **zębów** o silnym aromacie i własnościach przeciwgnilnych, nadaje świeżość ust oraz białe i zdrowe zęby. Ceny proszku 20 i 35 k., eliksiru 30 i 50 k., pasty 20 k.

Eksikans (pudełko z rozpylaczem) hygieniczny proszek usuwający **pot** i odparzenie ciała oraz przykrą **woń** jego. Skutek po jednorazowem użyciu. Cena 30 k.

Crem Venus źródło piękności **kobiecej** usuwa **piegi**, plamy, pryszcze i liszaje, nadaje młodociany i świeży wygląd. 50 k. i rb. 1.

522 **Sprzedaż wszędzie.**

Arago najskuteczniej usuwa **Odciski**, brodawki i zgrubiałą skórę. Cena 35 i 60 k.

Puder Venus **dla pań** nagrodzony za swoją wytwórczość i nieszkodliwość na wystawach hygienicznych i polecany jako najlepszy **puder** krajowy 15, 30, 50 i rb 1.

Student doświadczony korepetytor poszukuje lekcji. Wiadomość Ostatni Grosz, Edmund Sojecki. 1088—5—5

Posiadam trzcinę do sprzedania sufitową, ręcznie wiązana. Ulica Krakowska № 47 m. 1 K. G. 1096 16—4

Paręset domów, dowolnej wielkości placy, willi i t. p., jeszcze są do sprzedania. **Pośrednictwo bezinteresownie.** Zubrzycki, Wieluńska 8. 2011 5—2

Przedsiębiorstwo wyrobów cementowych

p. f. Józef **WARSZAWSKI** dawniej **TROSSET**

Mikołajewska № 8.

Wykonywa: Trotuary betonowe, Schody mozajkowe, Rury kanalizacyjne wszelkich rozmiarów, Posadzki sztuczne kyslolidowe.

Ceny niskie. Fabryka dom Hertza, obok Cyrkulu.

Tamże sprzedaż **cementu** pojedyńczo beczkami po cenach wagonowych. 511

Dwa wyży

14 miesięczne ułożone jeden do wyboru, może być sprzedany, cena nizka. Wiadomość w klejarni Zawiercie, Borowe Pole u portjera. 2001 3—3

Wezwanie.

Delegowany Sąd Biskupi w sprawie o separację małżonków Wincentego i Elżbiety ze Skorzewskich Maleszewskich wzywa p. Wincentego Maleszewskiego, niewiadomego zamieszkania, na d. 9 sierpnia 1909 r. o godz. 10 rano do kancelarji parafialnej św. Zygmunta w Częstochowie **jako na termin prekluzyjny** do atlentowania zgody rzeczonych małżonków oraz badania świadków powodowych i odwodowych. W razie nie stawienia się proces separacyjny będzie prowadzony zaocznie.

Częstochowa, d. 1 Lipca 1909 r.

Delegowany Sędzia Biskupi Ks. M. Fulman.

Delegowany notarjusz Ks. J. Zaborski.

2016 1—1

Zakład Ogrodniczy

S. JASTRZĘBSKIEGO

Aleja № 16, Telefonu № 65 w Częstochowie.

Truskawki codziennie świeże. Sprzedaż hurtowa i detaliczna tylko w sklepie.

Wielki wybór gotowych gorsetów **od 2 do 25 rubli** poleca pracownia **gorsetów**

„JÓZEFY“

Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej

Reperacje, pranie, przefasonowywanie i t. p. 2017—4—1

Potrzebne są panny.

Poszukuje mąż żony Antoniny Wonsiewicz, podobno zamieszkałej w Częstochowie i prosi o danie wiadomości za nagrodą do Łukasza Kmiecia w Noworadomsku, ul. Kietlińska № 40. 2014 3—1

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia, Nowa 46. 1059

Kolekcja rogów jelenich 13 par oprawionych do sprzedania. Wiadomość w Administracji Gońca. 2015—1—1

Powracając ze Zrembic od podleśnego zgubiono w drodze branning z futerałem № 184778. Laskawy znalazca za nagrodą odpać raczy Stefanowi Hofmanowi, Stawowa № 14 w Częstochowie.

FABRYKA Franciszka Oczkowskiego

w Noworadomsku,

wyrabia maszyny rolnicze, kierat i młockarnie włościańskie i siecz karnie.

Zaraz do wynajęcia pomieszczenie na skład, Teatralna 9.

Ważne dla wszystkich!

Jedyna sposobność okazania rozwoju naszego przemysłu

W dniu otwarcia **Wystawy Przemysłu i Rolnictwa**

w Częstochowie 1909 r. **Sierpień Wrzesień** **wyjdzie**

KATALOG

opracowany przez komitet wystawy, który będzie **JEDYNYM** przewodnikiem i informatorem całej wystawy.

Ponieważ brak księgi adresowej lub informatora tak Częstochowy jak Zagłębia i okolic daje się niejednokrotnie odczuwać, więc w **KATALOGU WYSTAWOWYM** dział **Informacyjno-Anonsowy** traktowany będzie bardzo szczegółowo i ze względu na bardzo staranne i estetyczne jego wykonanie, może stanowić pożądany nabytek dla każdego.

Ogłoszenia do KATALOGU przyjmują:

Biuro Wystawy Przemysłu i Rolnictwa III Aleja Nr. 73, Kantor Drukarni F. D. Wilkoszewskiego, Administracja „Gońca Częstochowskiego“ przedstawiciele p. p. Stanisław Cholewicki, Feliks Dobrucki, Józef Fiszer, Edmund Matysiak, Jan Polak, Mieczysław Tucholski.

Uprasza się W. P. o wczesne nadsyłanie tekstu do ogłoszeń.

Jedyna sposobność okazania rozwoju naszego rolnictwa.

Ważne dla wszystkich!

Na ścianie

jeszcze **przy wejściu na wystawę** **kilkadziesiąt** lokci miejsca na reklamy

Wiadomość w Administracji Gońca.

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.